



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 49 W GDAŃSKU

*Równe szanse nie oznaczają, że wszyscy
dostają to samo.*

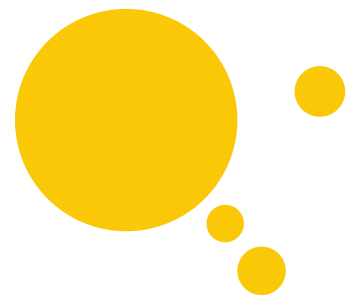
Jedno dziecko potrzebuje więcej czasu. Inne większego wyzwania.

Jedno rozmowy z psychologiem, drugie ruchu, trzecie technologii, czwarte miejsca, w którym przez chwilę nikt go nie ocenia. Czasem drogą do uczenia się jest książka. Czasem **teatr, robot, kuchnia, klocki LEGO, igła z nitką albo kolega** siedzący obok.

Przez lata pracy z bardzo różnymi dziećmi nauczyliśmy się, że szkoła naprawdę włączająca nie może mieć jednej odpowiedzi na wszystkie potrzeby. Musi umieć szukać różnych dróg – do wiedzy, relacji, poczucia własnej wartości, samodzielności i sukcesu.

Dlatego w SP49 nie próbujemy budować szkoły, w której wszyscy uczą się tak samo. Budujemy taką, w której różne sposoby uczenia się, myślenia, przeżywania i bycia z innymi mają swoje miejsce.





Nie obniżamy poprzeczki. Szukamy różnych dróg, którymi można do niej dojść. Nie pytamy wyłącznie, czego uczeń jeszcze nie potrafi. Szukamy również tego, co potrafi najlepiej. Nie chcemy, żeby dziecko przez osiem lat przede wszystkim uczyło się dopasowywać do szkoły.

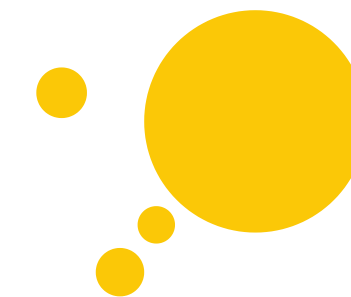
To szkoła też musi umieć się zmieniać dla dziecka.

I właśnie dlatego nasze rozumienie równych szans nie mieści się w jednym gabinecie, programie czy metodzie. Jest w terapii i na lekcji. **W Świetliku Korczaka i Kulinarium. W teatrze, malorcie i przy planszy Rummikuba. W eduSensus, Ozobotach i Photonach, ale także w świadomym odkładaniu telefonu. W tutoringu rówieśniczym, wushu, dramie, LEGO-LOGOS i zwyczajnej rozmowie.** Bo czasami odpowiedź na potrzebę dziecka jest oczywista. A czasami trzeba jej dopiero poszukać.



SP49. Szkoła, która nie przestaje szukać.

Klasy terapeutyczne wygasły. Terapeutyczne myślenie zostało.



Zanim edukacja włączająca stała się jednym z najważniejszych tematów współczesnej szkoły, w SP49 była już codziennością. Przez wiele lat prowadziliśmy klasy terapeutyczne dla uczniów ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się. To doświadczenie nauczyło nas przede wszystkim nie mylić trudności dziecka z jego możliwościami.

W klasach terapeutycznych trzeba było patrzeć uważniej: nie tylko na to, czego uczeń nie potrafi, ale dlaczego jest mu trudno i co można zmienić, żeby mógł pokazać swoją wiedzę. Czasem potrzebował więcej czasu, czasem obrazu, ruchu, konkretności, technologii albo po prostu innego sposobu wyjaśnienia.

Klasy terapeutyczne już wygasły. Terapeutyczne myślenie zostało – i dziś pracuje dla całej szkoły. Psycholog, pedagog, logopeda, terapeuci i nauczyciele tworzą sieć wsparcia, a terapia pedagogiczna, rewalidacja, logopedia, arteterapia, zajęcia rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne i indywidualizacja są różnymi odpowiedziami na różne potrzeby.

Został nam też ważny nawyk: kiedy coś nie działa, nie powtarzamy tego samego głośniej. Szukamy innego sposobu.

Dlatego dostosowanie nie oznacza dla nas obniżenia poprzeczki. Oznacza znalezienie innej drogi, żeby uczeń mógł do niej dojść.



Pomoc ma wiele adresów



W SP49 pomoc nie zaczyna się dopiero wtedy, gdy pojawia się kryzys. Psycholog wychodzi z gabinetu do klas, rozmawia z uczniami o emocjach, relacjach i możliwościach uzyskania wsparcia. Chcemy, żeby dziecko wiedziało, gdzie zapukać, zanim naprawdę będzie musiało.

W 2025 roku otworzyliśmy pierwszy w Gdańsku **Świetlik Korczaka** – przestrzeń stworzoną wspólnie z Fundacją im. Janusza Korczaka. Prowadzimy w nim TUS i TZA, ucząc tego, czego nie da się wyegzekwować uwagą w dzienniku: rozpoznawania emocji, budowania relacji, samoregulacji, komunikowania potrzeb i radzenia sobie ze złością. Bo można powiedzieć dziecku „uspokój się” albo „dogadajcie się”. Można też nauczyć je, jak to zrobić.



Wsparcie uzupełniają grupy terapeutyczne i grupy wsparcia w ramach projektu „**Włączamy Gdańskie szkoły – Gdańska szkoła otwarta dla wszystkich**”, a kiedy konflikt wymaga innego narzędzia – sięgamy po mediacje i profesjonalne kręgi naprawcze.

Profilaktyka też nie musi być pogadanką. Mamy **Gabinet Promocji Zdrowia Psychicznego** z autorskimi „receptami”, a absolwentów wyposażamy w **poMOCnik** – informacje, gdzie szukać pomocy, ćwiczenia relaksacyjne i dobre słowo na czas, kiedy SP49 nie będzie już obok.





Nie każda terapia wygląda jak terapia

Nie każde dziecko potrafi opowiedzieć o tym, co czuje. Czasem łatwiej najpierw coś namalować, odegrać, uszyć albo stworzyć. Dlatego w SP49 sztuka nie jest tylko dodatkiem do edukacji – bywa językiem emocji i narzędziem budowania relacji.

Prowadzimy **arteterapię**, a dzięki współpracy z **Teatrem Miniatura** uczniowie uczestniczą w warsztatach rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne prowadzonych przez pedagogożki teatru. Organizujemy także **rezydencje artystyczne**, dzięki którym artyści wchodzą w codzienność szkoły, a dzieci mogą nie tylko oglądać sztukę, lecz uczestniczyć w procesie jej tworzenia.

Mamy malort – przestrzeń swobodnej zabawy malarskiej bez oceniania i presji na efekt – oraz **kółko szycia ręcznego**. Przy igle i nitce ćwiczy się cierpliwość, koncentrację, sprawność manualną i radzenie sobie z frustracją. Można coś spruć, zacząć jeszcze raz i w końcu powiedzieć: „Zrobiłem to sam”.

A **Teczki Mocy** odwracają jeszcze jedną szkolną perspektywę. Skoro tak skrupulatnie odnotowujemy trudności dzieci, chcemy równie uważnie zauważać ich talenty, zainteresowania, pasje i małe sukcesy.

Nie każda lekcja odbywa się w ławce



W SP49 lekcja może zacząć się od otwarcia podręcznika, ale równie dobrze od założenia fartucha, rozłożenia **Rummikuba**, zbudowania czegoś z **LEGO** albo wejścia w rolę bohatera lektury. Bo nie wszyscy najlepiej uczą się, siedząc i słuchając.

W **Kulinarium** gotowanie staje się matematyką, fizyką, nauką języków obcych, współpracą i treningiem samodzielności. Rummikub wykorzystujemy do uczenia matematyki, logicznego myślenia i strategii – organizujemy też szkolne turnieje. **LEGO-LOGOS** łączy budowanie z filozofowaniem i argumentacją, a drama pozwala lekturę nie tylko przeczytać, ale jej doświadczyć.

Czasem nauczycielem zostaje sam uczeń. W tutoringach rówieśniczym dzieci dzielą się tym, co potrafią, a podczas Dni Talentów szukamy nie tylko najlepszych uczniów, ale tego, co najlepsze w każdym uczniu. Edukację poszerzają również program **Edukacja do Kultury. Gdańsk, pedagogika teatru i spotkania ze sztuką. SP49 sama stała się nawet częścią literackiego Wrzeszcza – pojawia się w książce „Opowieść wigilijna. Wrzeszcz”.**

A gdy brakuje odpowiedniego narzędzia, tworzymy je sami. Tak powstał współtworzony przez nauczycielkę SP49 „Lekturownik” – ponad 300 stron materiałów wspierających także uczniów z doświadczeniem migracji, którego dwie części pobrano już ponad 150 000 razy.

Technologia ma pomagać, nie imponować

W SP49 nie wierzymy, że im więcej ekranów, tym nowocześniejsza szkoła. Mamy **Strefę Higieny Cyfrowej**, ograniczamy korzystanie z telefonów. Uczymy dzieci, że kompetencją cyfrową jest zarówno sprawne korzystanie z technologii, jak i umiejętność odłożenia jej wtedy, gdy zabiera uwagę, relacje i czas.

Jednocześnie chętnie sięgamy po technologię, kiedy rzeczywiście pomaga się uczyć. **W terapii wykorzystujemy narzędzia eduSensus**, a nauczyciele rozwijają kompetencje również na platformie szkoleniowej eduSensus. Uczniowie pracują z Ozobotami i Photonami, ucząc się programowania, logicznego myślenia, współpracy i rozwiązywania problemów. Testowaliśmy także oparte na AI narzędzie zeszyt.online wspierające naukę matematyki i uczestniczyliśmy w badaniach Instytutu Badań Edukacyjnych nad jego wykorzystaniem.



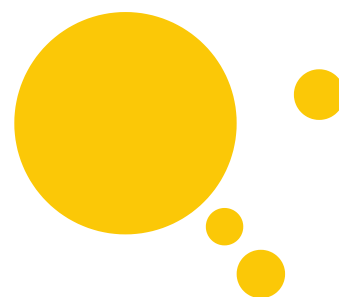


Technologia nie jest jednak jedynym sposobem trenowania koncentracji i myślenia. Obok robotów mamy **LEGO-LOGOS**, a obok cyfrowych narzędzi – **wushu**, które wykorzystujemy jako wsparcie koncentracji, samoregulacji i lepszego rozumienia siebie. Od lat nie używamy też szkolnych dzwonków, ograniczając niepotrzebne bodźce i budując spokojniejszy rytm dnia.

Nie jesteśmy szkołą „cyfrową” ani „analogową”. Wybieramy to, co w danym momencie służy dziecku.



Szkoła też musi się uczyć



Edukacja włączająca nie powstaje od samego wpisania jej do programu szkoły. Jej najważniejszym narzędziem nadal jest dorosły, który potrafi zauważyć potrzebę dziecka i wie, co z nią zrobić. Dlatego rozwój uczniów w SP49 oznacza również nieustanny rozwój nauczycieli.

Nasza kadra poszerza kompetencje m.in. w zakresie dysleksji, ADHD, spektrum autyzmu, edukacji włączającej, TUS, integracji sensorycznej, zdrowia psychicznego, kryzysów suicydalnych, przemocy rówieśniczej, cyberbezpieczeństwa, AI i nowych technologii. Nauczyciele podejmują studia podyplomowe, uczestniczą w szkoleniach i korzystają z platformy szkoleniowej eduSensus. Nie chodzi jednak o kolekcjonowanie certyfikatów. Nowa wiedza ma wracać do klasy i zmieniać sposób pracy z dzieckiem.



Wiemy też, że dobra szkoła nie musi wszystkiego umieć sama. Dlatego budujemy sieć współpracy m.in. z **Instytutem Badań Edukacyjnych, Fundacją Szkoła z Klasą, Fundacją im. Janusza Korczaka, Teatrem Miniatura, Gdańskim Centrum Mediacji, Centrum Rozwoju Talentów, CEN i NASK**. Z tych partnerstw nie zbieramy logotypów – zostają po nich konkretne działania, metody i rozwiązania, z których korzystają uczniowie.

Patrzemy również dalej niż do końca ósmej klasy. W programie IBE „Kariera bez Barier” pomagaliśmy uczniom, także tym ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, rozpoznawać mocne strony i świadomie myśleć o dalszej drodze. Bo równe szanse, które kończą się wraz z rozdaniem świadectw, byłyby dla nas trochę za mało równe.



Równe szanse tworzy także wspólnota

Możemy stworzyć najlepszy system wsparcia, ale dziecko spędza w szkole przede wszystkim czas z innymi ludźmi. Dlatego równie ważne jak terapia czy dostosowania jest dla nas budowanie społeczności, w której można czuć się bezpiecznie, być zauważonym i mieć coś do zaoferowania innym.

Stąd **Tydzień Etyki**, podczas którego rozmawiamy o wartościach, odpowiedzialności i wyborach, ale też „Śledzenie dobra” – bo dobro nie powinno pozostać pojęciem z lekcji. Uczymy dzieci dostrzegać je w drobnych, codziennych zachowaniach.

Projekt **„Słowa mają moc”** pokazuje z kolei, że językiem można zranić i wykluczyć, ale można nim także zatrzymać konflikt, dodać odwagi, zaprosić kogoś do grupy i sprawić, że drugi człowiek poczuje się zauważony.

Z OKAZJI TYGODNIA ETYKI
ORGANIZUJEMY W SZKOLE AKCJĘ
POD KRYPTONIMEM:

dETeKtYw dobra

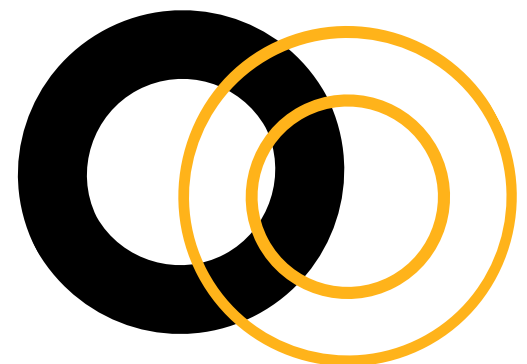
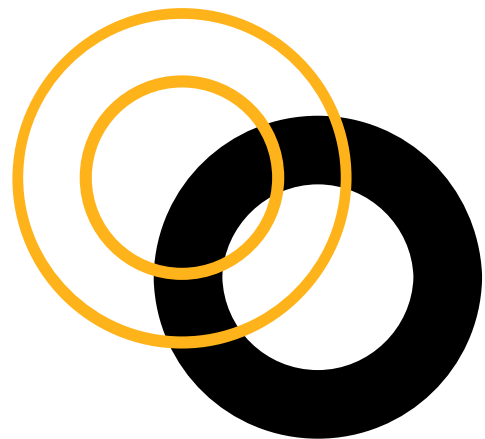
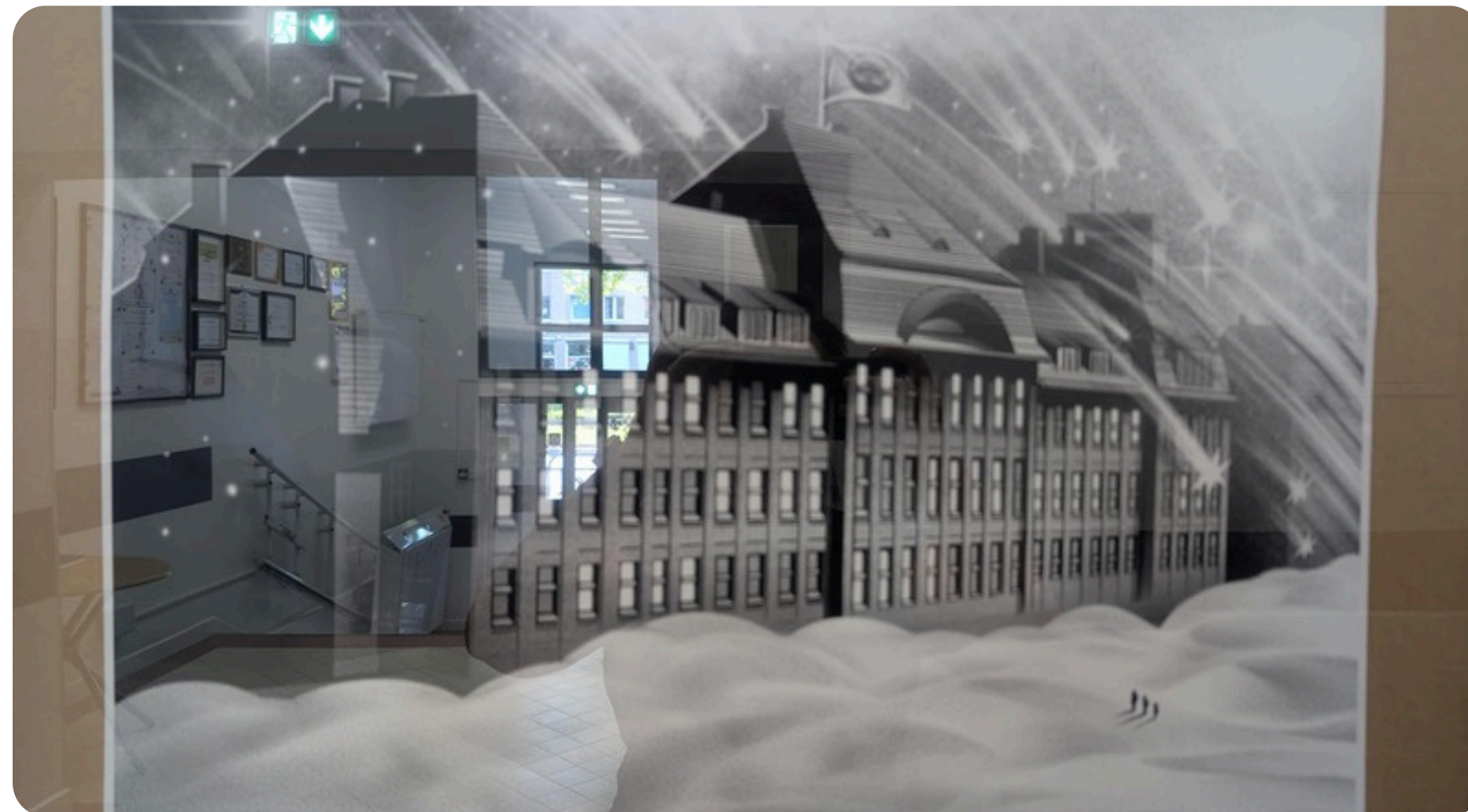
Przyjmij wyzwanie i odbierz kartę do etycznego bin
ciel się w detektywa i **wyśledź szkolnych dobroczyń**
wpisem miłego gestu **wpisz imię osoby**, która go
wypełnioną kartą **udaj się do pana Kuby Cisz**

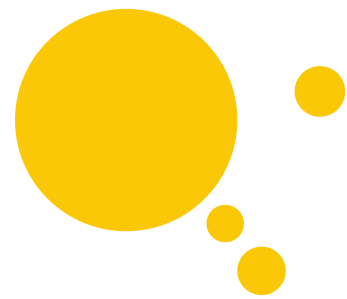
Dobrej zabawy!



Wspólnotę budujemy również przez rzeczy pozornie małe: szkoła od lat funkcjonuje bez dzwonków, dbamy o higienę cyfrową i ograniczamy telefony, tworzymy przestrzeń na rozmowę, wspólne gotowanie, gry, sztukę, ruch i zwyczajne bycie razem. Organizujemy turnieje Rummikuba, działania artystyczne i uczniowski tutoring. SP49 jest też mocno zakorzeniona we Wrzeszczu – sama stała się częścią jego opowieści, pojawiając się w książce **„Opowieść wigilijna. Wrzeszcz”**.

Bo wyrównywanie szans nie polega wyłącznie na pomaganiu dziecku wtedy, kiedy sobie nie radzi. Chodzi także o stworzenie takiej społeczności, w której ma ono szansę być potrzebne, coś wniesić, zostać zauważone i znaleźć swoje miejsce.





Szkoła Równych Szans nigdy nie jest “gotowa”

Nie chcemy kończyć tej opowieści stwierdzeniem, że znaleźliśmy idealny model szkoły włączającej. Nie znaleźliśmy – i prawdopodobnie nigdy nie znajdziemy. Każdego roku przychodzą do nas inne dzieci, z innymi talentami, doświadczeniami, potrzebami i trudnościami. To, co zadziałało wczoraj, jutro może wymagać zupełnie innego rozwiązania.

Dlatego SP49 ciągle się zmienia. Z doświadczenia klas terapeutycznych wyrosły nowe formy wsparcia. Z potrzeby rozmowy o emocjach – Świetlik Korczaka. Z poszukiwania innych dróg uczenia – Kulinarium, drama, tutoring, Rummikub, LEGO-LOGOS czy technologie eduSensus. Z troski o relacje – mediacje, Tydzień Etyki i „Słowa mają moc”. Z potrzeby ciszy i koncentracji – szkoła bez dzwonek, higiena cyfrowa i wushu. Nie realizujemy jednego modelu. Odpowiadamy na dzieci, które naprawdę mamy przed sobą. I chyba właśnie to jest najważniejszym dziedzictwem klas terapeutycznych: zanim uznamy, że dziecko nie pasuje, nie potrafi albo nie daje rady, sprawdzamy, co jeszcze możemy zmienić po swojej stronie.

Nie zawsze odpowiedzią będzie specjalista. Czasem będzie nią technologia, teatr, kuchnia, robot, klocki LEGO, pędzel, igła z nitką, ruch albo kolega siedzący obok.





DZIĘKUJEMY ZA UWAGĘ

zespół SP49